



IM. STEFANA
**FUNDACJA
BATOREGO**

forumIdei

Ukraina. Realizm i nadzieja

Edwin Bendyk

Ukraiński najazd na terytorium Rosji zaskoczył wszystkich. Ciągłe niejasny jest strategiczny sens operacji kurskiej. Coraz więcej jednak wiadomo o jego politycznych konsekwencjach, a wojenne środki są przecież sposobem na osiągnięcie celów politycznych.

Australijski generał Mick Ryan, ważny obserwator wojny w Ukrainie, przypomina, że nadal nie straciły ważności maksymy generała Carla von Clausewitza, chociaż liczą już sobie 200 lat. I to właśnie polityczny efekt operacji pod Kurskiem będzie miał największe znaczenie, mimo że media zajmują się głównie spekulacjami o sensowności zaangażowania doborowych jednostek, podczas gdy jednocześnie trwają walki na ośmiu innych odcinkach frontu, a sytuacja pod Pokrowskiem w Donbasie stała się krytycznie ciężka.

Różnicę między wymiarem strategicznym i militarnym a politycznym zdaje się rozumieć Jurij Butusow, redaktor naczelny serwisu Cenzor.net i jeden z najpopularniejszych ukraińskich komentatorów wojennych. Butusow nie szczędzi krytyki wojsku i różnym strukturom jego zarządzania, zwłaszcza najwyższemu dowództwu. Przekonuje, że ewentualnej utraty Pokrowska, ważnego węzła logistycznego, nie zrekomensuje nawet 50 okupowanych w Rosji miasteczek w rodzaju Sudży. Uznaje wprawdzie, że operacja kurska była zaplanowana i przeprowadzona wzorcowo, należy ją jednak oceniać raczej z perspektywy politycznej niż strategiczno-militarnej.

Losy wojny

Skoro Butusow zgadza się z Ryanem, to dalsze dociekania dotyczące rozwoju sytuacji na wszystkich odcinkach frontu należy zostawić ekspertom w sprawach wojskowych. To, czy Pokrowsk upadnie, ma oczywiście olbrzymie znaczenie, jednak mniej istotne jest kontrfaktyczne spekulowanie, czy byłaby większa szansa na jego obronę, gdyby nie doszło do przesunięcia części aktywów wojskowych na

kierunek kurski. Losy wojny w Ukrainie nie zależą od sytuacji w Donbasie czy pod Kurskiem, lecz od zdolności do mobilizacji zasobów istotnych dla uzyskania jak najlepszych warunków pokoju. O jego kształcie zadecydują rokowania będące domeną polityki.

Próbę inwentaryzacji tych zasobów przedstawia analiza *Ukraina. Wiele frontów wojny*¹, podsumowująca efekty wzmożenia polityczno-dyplomatycznego wokół Ukrainy i rosyjskiej agresji w czerwcu i lipcu bieżącego roku. Wynik wyborów do Parlamentu Europejskiego i ustalenia Rady Europejskiej wraz z nowym *Programem strategicznym UE na lata 2024–2029*², konferencja w Berlinie o odbudowie Ukrainy, Globalny Szczyt Pokoju w Szwajcarii, szczyt państw Grupy G7, szczyt NATO w Waszyngtonie – te wszystkie wydarzenia definiują nową przestrzeń geostrategiczną, w której Ukraina stała się częścią euroatlantyckiej przestrzeni bezpieczeństwa i rozwoju.

To największe – po skutecznym stawieniu oporu rosyjskiej inwazji – dotychczasowe osiągnięcie Ukrainy, która po Rewolucji Godności konsekwentnie realizuje politykę integracji ze strukturami euroatlantyckimi. Najlepszym wyrazem tej polityki jest nowelizacja Konstytucji w 2019 roku. Zmiany wprowadzone wówczas do ustawy zasadniczej potwierdzają nieodwracalność europejskiego i euroatlantyckiego kursu Ukrainy. W połowie 2024 roku można stwierdzić, że ukraińskie aspiracje są rzeczywiście uznawane przez sojuszników, czego wyrazem jest wsparcie militarne, materialne i polityczne w wojnie z Rosją. Pozostała wszakże kwestia najważniejsza – teoria pokoju mającego zakończyć wojnę.

Teoria pokoju

Uznanie Ukrainy za część europejskiej i euroatlantyckiej geostrategicznej przestrzeni bezpieczeństwa i rozwoju oznacza w istocie przegraną Rosji – wszak rozpoczęła agresję wobec Ukrainy w 2014 roku i podjęła pełnowymiarową inwazję w 2022 roku, chcąc uniemożliwić Ukrainie opuszczenie rosyjskiej strefy wpływów. Dotychczasowy przebieg wojny pokazał, że Rosja nie jest w stanie zrealizować celu zdefiniowanego oficjalnie przez Władimira Putina w przededniu inwazji – posadowienia w Kijowie pro-rosyjskiego reżimu oraz demilitaryzacji Ukrainy i rozciągnięcia na nią strefy bezpieczeństwa dla Rosji. Wobec niemożliwości realizacji celu maksymalnego pozostają próby realizacji celu pośredniego – zakończenia wojny, w wyniku którego Ukraina staje się państwem neutralnym, ze zredukowanym potencjałem zbrojnym, i uznania faktyczności okupacji części terytoriów Ukrainy przez Rosję, nawet jeśli te zdobycze terytorialne nie zostaną uznane *de iure*.

Celem maksymalnym Ukrainy oraz ukraińskiego społeczeństwa, wyrażanym od początku wojny w powtarzanych regularnie badaniach społecznych, jest sprawiedliwy pokój, którego warunkiem będzie nie tylko odzyskanie terytoriów w granicach konstytucyjnych z 1991 roku, ale także obciążenie Rosji kosztami zniszczeń wojennych oraz pociągnięcie agresora do odpowiedzialności za zbrodnie wojenne. Dotychczasowy przebieg wojny pokazuje, że Ukraina nie jest w stanie osiągnąć tego celu na drodze militarnej. Czy może go osiągnąć metodami polityczno-dyplomatycznymi?

Siła politycznej woli

We wspomnianej analizie *Ukraina. Wiele frontów wojny* pada teza, że układ sojuszniczy Ukrainy, tworzący euroatlantycką przestrzeń geostrategiczną, dysponuje zdecydowanie większymi zasobami

¹ E. Bendyk, *Ukraina. Wiele frontów wojny*, Warszawa 2024, https://www.batory.org.pl/wp-content/uploads/2024/07/E.Bendyk_Ukraina.-Wiele.frontow.wojny_do-publicacji.pdf (dostęp tu i dalej: 22 sierpnia 2024).

² Rada Europejska, *Program strategiczny na lata 2024–2029*, <https://www.consilium.europa.eu/pl/european-council/strategic-agenda-2024-2029>.

militarnymi, technologicznymi i materialnymi niż układ, który udało się utworzyć Rosji. W wojnie na wyczerpanie zasoby „układu proukraińskiego” są zdecydowanie (potencjalnie) większe niż „układu prorosyjskiego”. Przy odpowiedniej determinacji Ukraina powinna móc osiągnąć swój cel. Nie wystarczy do tego jednak determinacja samego społeczeństwa ukraińskiego, potrzebne są jeszcze determinacja i wola polityczna sojuszników.

Dotychczasowy przebieg wojny pokazał, że sojusznicze strategie wobec Ukrainy kształtowane zarówno przez poszczególne państwa, jak i w ramach wspólnych ustaleń mają charakter adaptacyjny i nie wynikają z niezmiennych aksjomatów geopolitycznych lub trwałej definicji interesów narodowych. Adaptacyjne modyfikacje strategii – które widać w zmieniającym się ilościowo i jakościowo wsparciu, czego symboliczny wyraz stanowią pojawienie się w ukraińskiej przestrzeni powietrznej myśliwców F-16 i coraz szersza zgoda na użycie systemów uzbrojenia do atakowania celów na terytorium Rosji – są podejmowane w odpowiedzi na analizę zmian zachodzących w kontekście, na który składają się: stan własnych zasobów, geopolityczne konsekwencje eskalacji działań wojennych, ocena ryzyka, że zostanie użyta broń masowego rażenia, czy rozwój nastrojów społecznych.

Obie szeroko rozumiane strony wojny działają w warunkach nieoznaczoności strategicznej, gdzie możliwa najwyższa stawka kosztów zaangażowania to eskalacja konfliktu do wojny regionalnej lub nawet światowej, z możliwością wykorzystania broni jądrowej. Nawet jeśli prawdopodobieństwo takiej eskalacji nie jest wysokie, to jednak nie można wykluczyć ryzyka takiej eskalacji, jeśli myślimy zgodnie z regułami analizy strategicznej wprowadzonymi w czasach zimnej wojny, z których najważniejsza to *thinking about the unthinkable* – konieczność uwzględniania w analizie tego, co wydaje się nie do pomyślenia.

Niepewność

Ryzyka tego nie sposób też oszacować i zamienić na parametry, którymi można by zasilić komputerowe modele analizy strategicznej, posługujące się instrumentarium teorii gier i modelowania z wykorzystaniem systemów opartych na sztucznej inteligencji. W takich warunkach nieoznaczoność strategiczna staje się źródłem niepewności czy opisywanej przez von Clausewitza mgły wojennej. W takiej sytuacji dla uczestników „gry” niezaangażowanych bezpośrednio w działania zbrojne najlepszym sposobem zmniejszenia niepewności jest obniżenie stawki konfliktu i ograniczenie aspiracji dotyczących jego rozstrzygnięcia.

„Rosja nie może wygrać, Ukraina nie może przegrać” – to zdanie sformułowane już na początku wojny przez kanclerza Niemiec Olafa Scholza doskonale określa sposób myślenia sojuszników Ukrainy. Sformułowanie to bowiem nie oznacza, że Rosja ma przegrać, a Ukraina wygrać – raczej sugeruje szukanie rozwiązania pozwalającego na zatrzymanie działań wojennych i ustalenie warunków pokoju możliwych do zaakceptowania przez wszystkie strony.

Zasadnicze różnice

W tym momencie należy jednak uwzględnić zasadnicze różnice w ocenach sytuacji wojennej i strategicznej dominujących w Ukrainie oraz wśród większości państw sojuszniczych. Opublikowane w lipcu badania Kijowskiego Międzynarodowego Instytutu Socjologii³ pokazują, że większość Ukraińców nie

3 Динаміка готовності до територіальних поступок та ставлення до окремих пакетів мирних домовленостей, Київський міжнародний інститут соціології, <https://kiis.com.ua/?lang=ukr&cat=reports&id=1421&page=1>.

ma wątpliwości odnośnie celu Rosji Władimira Putina: jest nim likwidacja narodu ukraińskiego, ludobójstwo, nawet jeśli nie w wymiarze biologicznym, to kulturowym. W takiej sytuacji Ukraińcy nie mają też wątpliwości, że każdy kompromis będzie dla Putina tylko instrumentem służącym do realizacji tego celu, bo umożliwiającym odnowienie zasobów niezbędnych do ostatecznej rozgrywki. Innymi słowy: Moskwa nie jest graczem posługującym się racjonalnością strategii adaptacyjnych, które zakładają stopniowalność celu – w przypadku Rosji Putina adaptacja służy przygotowaniu do osiągnięcia zaplanowanego celu maksymalnego.

Myślenie ukraińskie doskonale wyraża dokument *Manifest trwałego pokoju. Nigdy więcej 2.0*⁴, przygotowany przez grupę niezależnych ukraińskich ekspertów i intelektualistów na Konferencję Bezpieczeństwa w Monachium w 2023 roku. Autorzy próbują zmierzyć się z wyzwaniem zapewnienia trwałego pokoju wieńczącego wojnę w taki sposób, aby niemożliwa stała się podobna agresja ze strony Rosji, będąca dotąd stałym historycznie czynnikiem zagrożenia dla bezpieczeństwa Ukrainy. Propozycje przypominają strukturalnie rozwiązania, które podjęto wobec nazistowskich Niemiec i Japonii po II wojnie światowej. Należy więc pamiętać, że warunkiem wdrożenia tamtych rozwiązań była bezwarunkowa kapitulacja.

Trudno sobie wyobrazić bezwarunkową kapitulację Rosji – na pewno nie mieści się ona w wyobraźni politycznej liderów państw euroatlantyckiej przestrzeni geostrategicznej. Czy więc w trójkącie Rosja – Ukraina – sojusznicy Ukrainy możliwe jest zbliżenie stanowisk, mogące być podstawą do ostatecznego rozstrzygnięcia pokojowego? Odpowiedź na to pytanie wymaga rozwiązania złożonej łamigłówki o wielu niewiadomych.

Zdolność do kompromisu

Dla Ukrainy najważniejszym zadaniem jest zachowanie podmiotowej i decydującej pozycji nie tylko podczas samej wojny, ale także w trakcie rokowań. Trauma porozumień mińskich narzuconych Ukrainie przez państwa Zachodu po pierwszej agresji Rosji w 2014 roku jest zbyt silna i rodzi obawy przed „przehandlowaniem” przez sojuszników.

Z tego względu gotowość do kompromisu ze strony nie tylko ukraińskich elit, ale też większości społeczeństwa jest znikoma, nawet jeśli gdzieś w chwili szczerości ktoś stwierdzi, że być może bez Donbasu byłoby łatwiej. Badanie Centrum Razumkova przeprowadzone dla serwisu „Dзеркало Тижня”, ogłoszone w lipcu 2024⁵, pokazało, że 65,6% Ukraińców wierzy w możliwość wygranej nad Rosją, przy czym wygrana ta byłaby pewna zdaniem 82,2%, gdyby sojusznicy nie ociągali się z pomocą w dostarczaniu uzbrojenia. Dla 51,5% badanych warunkiem pokoju jest odzyskanie terytoriów w granicach z 1991 roku, 25,8% osób zgodziłoby się na granice z lutego 2022 roku, a tylko 9,4% respondentów zaakceptowałoby przyjęcie granic w kształcie z momentu negocjacji.

Tę analizę warto uzupełnić o wyniki wspomnianego badania Kijowskiego Międzynarodowego Instytutu Socjologii. Jego autorzy także pytają o możliwości kompromisu pokojowego. W tym celu przedstawili ankietowanym do analizy trzy pakiety „pokojowe”:

4 Sustainable Peace Manifesto. Never Again 2.0 [Manifest trwałego pokoju. Nigdy więcej 2.0], <https://sustainablepeacemanifesto.org>.

5 Війна чи мир. Українці хочуть повернути кордони 1991 року, але чиїми руками? Результати соціологічного дослідження, «Дзеркало тижня», 15 липня 2024, https://zn.ua/ukr/UKRAINE/vijna-chi-mir-ukrajintsi-khochut-povernuti-kordoni-1991-roku-ale-chijimi-rukami-rezultati-sotsiolohichnoho-doslidzhennja.html?fbclid=IwZXh0bgNhZW0CMTAAR2Unu6yRzkLzkq0KGLapA5sEKUbMvG32JznPDG6iELxueu_NbDHyscRXEw_aem_eM-Wlfi6zDFAMdPq00FJA.

- W pierwszym Rosja zachowałaby kontrolę nad wszystkimi terytoriami okupowanymi, Ukraina zrezygnowałaby z wejścia do NATO, ale zostałaby członkiem Unii Europejskiej i otrzymałaby środki na powojenną odbudowę. Taki wariant odrzuca 54% badanych, 30% z trudem go akceptuje, a 8% osób uważa go za rozsądny.
- Pakiet drugi przewiduje akceptację *de facto*, ale nie *de iure*, okupacji przez Rosję części ukraińskich terytoriów, poza tym Ukraina staje się członkiem NATO z prawdziwymi gwarancjami bezpieczeństwa oraz zostaje włączona do Unii Europejskiej i dostaje środki na powojenną odbudowę. Taki wariant odrzuca 38% badanych, dla 37% okazuje się on trudnym, ale akceptowalnym kompromisem, 10% osób jest z niego zadowolonych.
- W końcu trzeci pakiet zakłada akceptację *de facto* okupacji części Doniecczyny, Ługańszczyzny i Krymu, do Ukrainy wraca całość Zaporozża i Chersońszczyzny, poza tym Ukraina wstępuje do NATO z pełnymi gwarancjami bezpieczeństwa oraz staje się członkiem Unii Europejskiej i otrzymuje środki na powojenną odbudowę. Ten scenariusz jest nie do przyjęcia dla 33% uczestników badania, 37% akceptuje go z trudem, 20% z uznaniem.

Wyników badań społecznych nie należy traktować jako precyzyjnego pomiaru nastrojów politycznych. Obie analizy pokazują jednak to, co widać od początku wojny: z jednej strony wyraźne jest przekonanie Ukraińców o możliwości zwycięstwa, z racjonalnym uwzględnieniem, że potrzeba do tego pomocy sojuszniczej; z drugiej jednak – od początku Ukraińcy rozumieją, że ostatecznie o warunkach pokoju zadecydują negocjacje.

Analiza przedstawionych wyżej pakietów negocjacyjnych nie tyle podpowiada konkretne rozwiązania, ile pokazuje, jaki musi być efekt tych negocjacji – nie chodzi o abstrakcyjną suwerenność w granicach z 1991 roku, lecz o realną suwerenność, opartą na gwarancjach bezpieczeństwa wzmocnionych przynależnością do euroatlantyckiej przestrzeni rozwoju. Tylko taki pakiet może być zaakceptowany, choć granice kompromisu „pokój i bezpieczeństwo za ziemię” są bardzo ograniczone.

Spółeczna ewolucja i adaptacja

Podobnie jak strategie bezpośrednich i wspierających uczestników wojny mają charakter adaptacyjny, tak do zmieniających się warunków wojny adaptuje się ukraińskie społeczeństwo. Systematycznie prowadzone badania socjologiczne umożliwiają obserwację tej ewolucji. Kolejne roczniki opracowań *Spółeczństwo w czasie wojny*, opublikowane pod koniec 2022⁶ i w 2023 roku⁷ przez Instytut Socjologii Ukraińskiej Akademii Nauk, pokazują ciekawe procesy. Rok 2022 był czasem przyspieszonej narodowo-obywatelskiej konsolidacji, zasilanej sukcesami na froncie wojny z Rosją: najpierw zatrzymanie *blitzkriegu*, potem wyparcie sił rosyjskich spod Kijowa i Charkowa, a następnie odzyskanie Chersoń. Ukraina nie tylko przetrwała – w co w lutym 2022 roku wątpiła większość obserwatorów – ale także pokazała zdolność do kontrofensywy. Te sukcesy podsycane przez oficjalną państwową propagandę nakręciły społeczną euforię i przekonanie, że wiosną 2023 roku na Krymie znowu będzie można smażyć szaszłyki. Drogą do tego pogodnego celu miała być ofensywa, która – niestety – nie przyniosła efektów.

Powody niepowodzenia były już przedstawiane wielokrotnie. Ukraińcy zarzucają sojusznikom, że nie dostarczyli odpowiednio szybko sprzętu o dobrej jakości. Sojusznicy wytykają Ukraińcom błędy

6 *Українське суспільство в умовах війни рік 2022*, ред. Євген Головаха, Сергій Макеев, Київ 2022, <https://isnasu.org.ua/assets/files/monitoring/maket-vijna...2022dlya-tipografiivse.pdf>.

7 *Українське суспільство в умовах війни рік 2023*, ред. Євген Головаха, Сергій Макеев, Київ 2023, https://isnasu.org.ua/assets/files/books/2023/Maket_Ukr_suspilstvo_2023.pdf.

planowania i dowodzenia, a także zaniechania polityczne. Najważniejsze wydaje się niezrozumiałe zwleknięcie przez Wołodymyra Zełenskiego z mobilizacją wojenną i poborem rekrutów, o co prosił głównodowodzący Siłami Zbrojnymi Ukrainy gen. Wałerij Żałużny. Już w połowie 2023 roku Żałużny domagał się poboru dodatkowych 500 tysięcy osób, czego prezydent odmówił. Nowa ustawa o mobilizacji została przyjęta dopiero w 2024 roku i weszła w życie w maju.

Socjologowie nazwali rok 2023 czasem społeczno-obywatelskiej fragmentacji. Społeczeństwo, choć jeszcze w euforii, zaczęło już dostrzegać niedostatki rzeczywistości: spadały notowania instytucji państwa, coraz częściej postrzegano przypadki korupcji, nabrzmiewały konflikty między grupami społecznymi. Fragmentacja i konflikt w warunkach zróżnicowanego społeczeństwa demokratycznego są czymś normalnym – dodawali socjologowie – o ile istnieją nadrzędne czynniki społecznej konsolidacji, jak wiara w lepszą przyszłość, wspólne doświadczanie wojennej codzienności czy wizja powojennej odbudowy.

Konsolidacja i fragmentacja

Do podsumowania stanu ukraińskiego społeczeństwa w 2024 roku upłynie jeszcze trochę czasu. W lipcu Instytut Socjologii UAN zaczął ogłaszać wyniki kolejnej edycji monitoringu społecznego *Ukraińskie społeczeństwo*. Badanie jest realizowane systematycznie od 1994 roku i pozwala śledzić ewolucję sytuacji społecznej w Ukrainie⁸.

Wyniki tej edycji mają znaczenie przełomowe, bo po raz pierwszy pokazują przewagę nastrojów pesymistycznych nad optymistycznymi. Po raz pierwszy od początku rosyjskiej inwazji odsetek Ukraińców twierdzących, że sytuacja kraju będzie się pogarszać, przewyższył liczbę osób mających przeciwnie zdanie (31,3% do 24,7%). Jeszcze w lutym bieżącego roku proporcje były odmierne – 49,1% respondentów z optymizmem patrzyło w przyszłość swego kraju, pesymistycznie – tylko 17%. Wzrósł też istotnie, bo z 3% do 20%, odsetek osób niepewnych przyszłości. Poczucie niepewności również w innych aspektach zaczęło coraz mocniej charakteryzować mieszkańców Ukrainy.

Oceny działania państwa zbliżyły się do niskiego poziomu z końca 2021 roku: tylko 7,3% badanych ocenia, że państwo radzi sobie ze swymi obowiązkami, przeciwnego zdania jest 32,9% Ukraińców, a 42,8% twierdzi, że radzi sobie częściowo. Mimo to ciągle odsetek tych, którzy wierzą, że ukraińska armia zacznie w ciągu najbliższego roku wyzwalać terytoria okupowane, przeważa nad przekonanymi, że to Rosjanie będą odnosić sukcesy (25,7% do 17,6%). Jeszcze wyraźniejsza jest przewaga Ukraińców pewnych tego, że wojna zakończy się rozstrzygnięciem korzystniejszym dla Ukrainy niż dla Rosji – 36,1% osób w stosunku do 7% myślących odwrotnie. W sumie przekonanych o wygranej Ukrainy jest 67% badanych, w 2022 roku było ich 95%.

Socjologowie komentujący te wyniki zwracają uwagę na ich wieloznaczność: przebiega z nich narastające poczucie zmęczenia wojną i rozczarowania, czemu trudno jednak się dziwić. Powód to nie tylko niepowodzenie ubiegłorocznej ofensywy, ale także postawa sojuszników: ich pomoc jest niezbędna, a jednocześnie zachowują się oni w sposób nieprzewidywalny. Dobrymi ilustracjami tego stanu rzeczy są wielomiesięczna blokada paktu pomocowego dla Ukrainy w Kongresie Stanów Zjednoczonych czy wielotygodniowa blokada granicy polsko-ukraińskiej. Rok 2024 to także przejęcie przez Rosję

⁸ *Українці йдуть до згуртованої політичної нації чи до розколу*, Київський міжнародний інститут соціології, <https://kiis.com.ua/?lang=ukr&cat=reports&page=10&y=2024&m=0>.

inicjatywy operacyjnej na froncie oraz terrorystyczne ataki powietrzne na cele cywilne i na infrastrukturę krytyczną.

Ciężar wojny

W efekcie Ukraińcy zaczynają coraz bardziej odczuwać ciężary wojny. Na pytanie, czego ludzie się obawiają najbardziej, 82% badanych wskazuje na niebezpieczeństwa wynikające z wojny. Drugim źródłem niepokoju jest wzrost cen wskazywany przez 59% osób. Rozpadu państwa obawia się 51% Ukraińców. Euforia sprzed kilku miesięcy ustępuje przed zmęczeniem i coraz większym realizmem w ocenie rzeczywistości. Ten realizm może jednak także prowadzić do fałszywego obrazu, polegającego na przywracaniu do życia skryptów z początku wojny nie tylko w samej Ukrainie, ale w szczególności w przestrzeni międzynarodowej. To opowieści o tym, że Rosja jest zbyt potężna, by mogła przegrać; Ukraina nie daje sobie rady, ma problem z mobilizacją, armia ciągle pozostaje niezdyscyplinowana, a instytucje państwa są skorumpowane.

Wszystkie te wątki narracyjne opierają się na rzeczywistych przesłankach. Tak, wojenna mobilizacja okazała się nie tylko wielkim problemem strategicznym z punktu widzenia wojska, ale także urosła do najważniejszego problemu społeczno-politycznego. Wojskowi twierdzą, że od wejścia w życie nowej ustawy udaje się wcielać do Sił Zbrojnych Ukrainy 30 tysięcy rekrutów miesięcznie. Jak jednak pokazują badania przeprowadzone przez organizację Public Interest Journalism Lab oraz Charkowski Instytut Badań Społecznych, nie zmieniły się odczucia społeczne towarzyszące poborowi⁹.

Najważniejsze jest głębokie poczucie niesprawiedliwości i nieprzejrzystości całego procesu, zamykające się w stwierdzeniu: „Bogaci nie muszą się obawiać, że trafią na front”. Ci, którzy idą do wojska nie chcą i nie potrafią się wykupić, zasilają szeregi „uchylantów” – czyli osób kryjących się przed poborem – co oznacza m.in. unikanie pracy na otwartym rynku, bo zatrudnionych legalnie łatwiej namierzyć. Wyniki badań jakościowych uzupełnia informacja ilościowa ze wspomianej analizy Centrum im. Razumkowa dla „Dzerkała Tyżnia”. Na pytanie „Czy to wstyd być uchylantem?” – pozytywnie odpowiedziało 29,1% osób, 46,1% stwierdziło, że nie.

Ambiwalencja

Jak pogodzić tę pobłażliwość wobec unikających mobilizacji z determinacją w sprawie celów wojny? To nie jedyna kwestia, co do której Ukraińcy wyrażają ambiwalentne oceny. Podobnie jest z wojskiem, które niezmiennie od początku wojny stanowi przedmiot kultu: zaufanie do Sił Zbrojnych Ukrainy ciągle deklaruje blisko 90% ankietowanych. Jednocześnie nie brakuje ostrej krytyki dotyczącej całości organizacji wysiłku zbrojnego czy poszczególnych dowódców. Emocje wzbudziła sprawa gen. Jurija Sodola, mianowanego w lutym 2024 roku na stanowisko dowódcy Połączonych Sił Zbrojnych Ukrainy. Nominacja została natychmiast skrytykowana, a krytycy zarzucali wojskowemu, że jest „rzeźnikiem”, który doprowadził do śmierci większej liczby ukraińskich żołnierzy niż jakiegokolwiek generał rosyjski. Ostatecznie Sodoł został w czerwcu zdymisjonowany.

Wielkie emocje wzbudziły także dymisja gen. Załużnego i powierzenie stanowiska głównodowodzącego Siłami Zbrojnymi Ukrainy generałowi Ołeksandrowi Syrskiemu. W tym przypadku intensywnie dyskutowanym tłem stały się ukraińska polityka i system władzy zbudowany przez Wołodomyra

9 Mobilising hearts and minds in wartime: Ukrainians' concerns and hopes about military service, Kharkiv Institute for Social Research (KhISR), lipiec 2024, https://khisr.kharkov.ua/wp-content/uploads/2024/07/ENG_PIJL_Mobilisation-research.pdf.

Zełenskiego. W przekonaniu części opinii publicznej Załużny padł ofiarą swojej rosnącej popularności, czego miał się jakoby przestraszyć prezydent Zełenski. Faktem jest, że sondaż przeprowadzony w marcu przez agencję Socis dla serwisu Cenzor.net¹⁰ pokazał polityczny potencjał zdymisjonowanego generała i, szerzej, weteranów wojennych jako nowej elity społeczno-politycznej, która mogłaby zmienić scenę polityczną.

Blok Walerija Załużnego (gdyby taki powstał i wystartował w wyborach do Rady Najwyższej) uzyskałby 46,4% głosów wśród badanych deklarujących dziś udział w wyborach, blok Wołodymyra Zełenskiego zaś tylko 21,1%. A gdyby gen. Załużny zdecydował się wystartować w wyborach prezydenckich, to w drugiej turze otrzymałby 67,5% głosów, dwukrotnie więcej niż obecny prezydent Zełenski. To oczekiwanie zmiany współgra z niskimi ocenami obecnych władz. Na pytanie, czy władze centralne robią wszystko dla zwycięstwa Ukrainy, pozytywnie odpowiedziało tylko 16,1% badanych, a 22,3% stwierdziło, że nie robią niemal niczego; 57,3% osób odpowiedziało, że władze coś robią, ale na pewno nie w wystarczającym stopniu.

Jakie są w takim razie główne zarzuty ukraińskiego społeczeństwa wobec władz w Kijowie? Znowu za Socis: dla 64,8% respondentów to niezdolność do powstrzymania korupcji i rozkradania środków publicznych, z kolei 37,2% osób wskazało słabe przygotowanie do wojny, a 30,8% – zwolnienie gen. Walerija Załużnego z funkcji głównodowodzącego Siłami Zbrojnymi Ukrainy. Należy wszakże dodać, że większość Ukraińców odrzuca możliwość przeprowadzenia wyborów w czasie wojny.

Złożoność

Ukraińskie ambiwalencje osadzone są w złożoności sytuacji społeczno-politycznej. Ta złożoność, a także niepewność rozwoju sytuacji przekładają się na rosnące odsetki odpowiedzi „nie wiem” udzielanych podczas badań socjologicznych. Nieoznaczoność strategiczna ewoluująca w kierunku coraz większej niepewności koreluje z rosnącą niepewnością charakteryzującą sferę społeczno-polityczną.

To niebezpieczna sytuacja, bo zachęca do redukcji niepewności – jednym z instrumentów jest posługiwanie się „sprawdzonymi” skryptami, odwołującymi do stereotypu lub do podświadomie oczekiwanych i pożądanых narracji, na przykład o wspomnianej wielkości Rosji czy immanentnej słabości Ukrainy. Redukując niepewność w wymiarze poznawczym, takie narracje prowadzą do redukcji złożoności, z której wynikają istotne zasoby mogące być podstawą innych, zwycięskich scenariuszy.

Owszem, państwo ukraińskie nie jest doskonałe, a korupcja stanowi fakt, ale eksperci od korupcji podkreślają, że walka z nią w czasie wojny nasiliła się, a doniesienia o przypadkach łapownictwa i działania „schematów” nawet na najwyższych szczeblach władzy są ujawniane, przedstawiane opinii publicznej i znajdują finał w sądzie antykorupcyjnym.

Owszem, Rosjanie od początku roku zwiększyli intensywność swoich działań, ale każde 100 metrów postępu okupują stratami przekraczającymi 1000 zabitych i rannych dziennie. Tymczasem Ukraina zrealizowała cel o znaczeniu strategicznym – wyparła Flotę Czarnomorską i odblokowała kanał czarnomorski, co umożliwia eksport produkcji rolnej i surowców.

Owszem, infrastruktura energetyczna została zniszczona niemal w połowie, jeśli chodzi o moce produkcyjne. Ale jednocześnie inny element infrastruktury krytycznej – czyli koleje – działa doskonale

10 Загальна ситуація в Україні – березень 2024, SOCIS, <https://socis.kiev.ua/ua/2024-03-05/>.

i ponad 90% pociągów dalekobieżnych dojeżdża o czasie. W sferze mniej widocznej wiadomo, że przedsiębiorstwa prywatnych, państwowe firmy zbrojeniowe i służby wojskowe rozwijają nowe formy uzbrojenia, by wspomnieć drony Magura i Sea Baby budzące postrach na Morzu Czarnym, drony dalekiego zasięgu, haubice samobieżne Bohdana czy systemy do walki radioelektronicznej.

Mimo rosnących napięć konsoliduje się ukraińska tożsamość: głównymi wyznacznikami bycia Ukraińcem są obywatelska przynależność do ukraińskiego państwa oraz posługiwanie się językiem ukraińskim. I choć kwestie językowe budzą ciągle emocje, to jednak przestały być istotnym problemem politycznym. Ukraiński jako język ojczysty deklaruje blisko 80% badanych w sondażu przeprowadzonym w czerwcu 2024 roku przez Centrum im. Razumkowa – w 2013 roku twierdziła tak niespełna połowa.

To prawda, że wydatki ukraińskiego budżetu w ponad połowie są zasilane z pomocy sojuszniczej i zewnętrznych instrumentów finansowych. Prawdą jest też jednak, że Ukraina zachowuje stabilność makrofinansową, utrzymuje wysoki poziom rezerw walutowych, przedsiębiorstwa płacą podatki, a aktywność zawodowa oscyluje wokół poziomu 70%. Tylko w 2023 roku w samym Kijowie otwarto 20 nowych księgarni, powstają nowe restauracje, a teatry przygotowują premiery, na które nie sposób kupić biletów.

Realne zasoby

Innymi słowy: Ukraina ciągle dysponuje zasobami odporności opartymi na obywatelskiej podmiotowości, zorganizowanej w struktury społeczeństwa obywatelskiego i dość sprawnego państwa oraz samorządu terytorialnego. Tę wysoką samoocenę potwierdzają wyniki monitoringu *Ukraińskie społeczeństwo* z lipca bieżącego roku. Na pytanie o najważniejsze i najbardziej sprawcze grupy społeczne 55% badanych wskazało przedsiębiorców, 54% – wojskowych oraz pracowników i ekspertów; natomiast polityków wymieniło tylko 21% osób. W roku 2012, za prezydentury Wiktora Janukowycza, najważniejszą siłą zdaniem Ukraińców była mafia, wskazana przez 35% respondentów. Dziś mafia zeszła na margines.

Dlatego też, choć Ukraińcy są krytyczni wobec swojego państwa, to jednak dla zdecydowanej większości z nich, bo 93,7%, stanowi ono niezmiernie ważną wartość. Temu poczuciu znaczenia państwa i państwowości towarzyszy wzmocniona w czasie wojny afirmacja dla demokracji, jako lepszego niż autorytaryzm sposobu legitymizowania i sprawowania władzy.

Dlaczego zatem Kursk? Nie sposób zrekonstruować procesu decyzyjnego, który uruchomił operację kurską, ponieważ nie mamy dostępu do źródeł informacji. Rekonstrukcje poszlakowe mogą być w jakimś stopniu prawdziwe, mogą też mieć taki walor, jak rewelacje „The Wall Street Journal” i prasy niemieckiej na temat wybuchu gazociągu Nordstream 2. Warto natomiast pokusić się o analizę funkcjonalną tego przedsięwzięcia, przyjąwszy założenie z początku tej analizy – wojna i działania wojenne są instrumentem polityki.

Jaki więc cel polityczny może realizować operacja kurska? Przed próbą odpowiedzi warto przypomnieć ważny fakt – lipcową wymianę więźniów między Rosją a państwami zachodnimi. Pokazała ona w sposób spektakularny, że istnieją aktywne kanały komunikacyjne oraz negocjacyjne między Rosją a sojusznikami Ukrainy. Więcej: że Rosja zdołała osiągnąć swój cel, doprowadzając do zwolnienia Wadima Krasikowa, mordercy skazanego w Niemczech za zabójstwo czeczeńskiego bojownika Zelimchana Changoszwilego. W tym samym czasie zwiększyła się także liczba prasowych spekulacji na temat negocjacji pokojowych oraz materiałów pokazujących „krytyczną” sytuację na froncie.

Zapewne jest zbyt wcześnie, aby już mówić o warunkach do rozpoczęcia przez sojuszników Ukrainy scenariusza porozumień mińskich, czyli wymuszonych negocjacji, ale na pewno zaczęła nasilać się atmosfera potęgująca niepewność wokół sensowności zwiększania pomocy dla Ukrainy. W przestrzeni wewnętrznej Ukrainy z kolei wyraźnie widać pogorszenie nastrojów i wzrost niepewności.

Czynnik zaskoczenia

W takiej sytuacji najlepiej sięgnąć po tezy von Clausewitza i zastosować najważniejszy czynnik działań wojennych – zaskoczenie. Zaskoczenie rozumiane jako starannie zaplanowane działanie o dużej skali, mające szansę doprowadzić do zwrotu w oczekiwanym kierunku w określonych obszarach rzeczywistości. Operacja kurska okazała się całkowitą niespodzianką dla wszystkich, co zgodnie podkreślają obserwatorzy i znawcy strategii wojennych. Czy doprowadziła do zwrotu strategicznego w wymiarze militarnym? Eksperci w sprawach wojennych mają wątpliwości – pytanie, czy do takiego zwrotu miała doprowadzić.

W spektakularny sposób pokazała natomiast, że Ukraina pozostaje podmiotem tej wojny, nie jest skazana na defensywę oraz przegraną, i to ukraińskie społeczeństwo będzie uzgadniać warunki zakończenia wojny. Próby narzucenia nieakceptowalnego pokoju mają nikłe szanse powodzenia, lepiej więc pomóc, by czynnik militarny i materialny przechylił się na stronę Ukrainy, co przyspieszy rozstrzygnięcie i stworzy lepsze warunki do negocjacji.

W wymiarze wewnętrznym operacja kurska dała ukraińskiemu społeczeństwu zastrzyk nadziei, który wprawdzie nie przywraca euforii lat 2022 i 2023, ale upowszechniającemu się w Ukrainie krytycznemu realizmowi dodaje energii i zwiększa zdolność do pozytywnego rozpoznawania oraz mobilizowania istniejących, a często niedostrzeganych zasobów, niezbędnych do dalszego prowadzenia walki. Pobudzenie tego mechanizmu może być ważniejsze niż ewentualna utrata Pokrowska czy dalszy los operacji kurskiej.

Wspólne badania Centrum im. Razumkova i Fundacji Inicjatyw Demokratycznych im. Ilki Kuczeriwa realizowane już w trakcie operacji kurskiej potwierdzają powrót lepszych nastrojów. Na pytanie, czy sprawy w Ukrainie idą w dobrym lub złym kierunku, odpowiedzi pozytywne przeważały nad negatywnymi (40% do 37%). Na pytanie, co odczuwasz, gdy myślisz o przyszłości Ukrainy, na pierwszym miejscu pojawiła się nadzieja, wskazana przez 61,4% respondentów. Jednocześnie badanie to potwierdza głęboką nieufność Ukraińców wobec Rosji – 76% osób wyraża przekonanie, że Rosja nie zaakceptuje w pełni suwerennej Ukrainy¹¹.

Mniej pewne jest, czy impuls operacji kurskiej przełoży się na kolejny cykl adaptacji wojennej strategii państw sojuszniczych i wzmoczenie woli politycznej, koniecznej do tego, by w większym stopniu uruchomić kontrolowane przez nie zasoby.

11 *День Незалежності України: цінність держави, згуртованість та волонтерство під час війни*, Фонд Демократичні ініціативи імені Ілька Кучеріва, <https://dif.org.ua/article/den-nezalezhnosti-ukraini-tsinnist-derzhavi-zgurtovanist-ta-volonterstvo-pid-chas-viyni>.

Edwin Bendyk (ur. 1965) – prezes Fundacji im. Stefana Batorego. Dziennikarz, pisarz, publicysta tygodnika „Polityka”. Zajmuje się tematyką cywilizacyjną oraz relacjami między nauką i techniką a polityką, gospodarką, kulturą, życiem społecznym. Współtworzył Ośrodek Badań nad Przyszłością w Collegium Civitas. Członek European Council on Foreign Relations. Prowadzi blog „Antymatrix”.

Fundacja im. Stefana Batorego

Sapieżyńska 10a
00-215 Warszawa
tel. (48-22) 536 02 00
fax (48-22) 536 02 20
batory@batory.org.pl
www.batory.org.pl

Teksty udostępniane na licencji
Creative Commons. Uznanie autorstwa
na tych samych warunkach
3.0 Polska (CC BY SA 3.0 PL)



Redakcja: Izabella Sariusz-Skąpska
Korekta: Joanna Liczner
Warszawa 2024
ISBN 978-83-68235-23-4